

TRIDUUM PASCHALNE

Wprowadzenie przed liturgią

Uroczystą Mszą Świętą Wieczerzy Pańskiej rozpoczynamy obchód świętego Triduum Paschalnego. Będziemy obchodzić pamiątkę najświętszego wydarzenia w dziejach świata - pamiątkę dzieła naszego odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Syna Człowieczego.

Od Wielkiego Czwartku wieczorem kiedy Chrystus spożył pożegnalną Ostatnią Wieczerzę ze swoimi uczniami, poprzez modlitwę w Ogrójcu, uwięzienie, przesłuchanie, biczowanie, cierniem ukoronowanie, drogę krzyżową aż do ukrzyżowania na Górze Kalwarii będziemy w tych godzinach towarzyszyć Chrystusowi. W Wielką Sobotę natomiast w zadumie czuwać przy Grobie Pańskim aż do Wielkiej Nocy - Nocy Zmartwychwstania.

Obchód Wielkiej Nocy rozpoczęty już w Sobotę wieczorem przejdzie w świętowanie Wielkiej Niedzieli Zmartwychwstania. Te trzy dni, są dniami szczególnej łaski dla nas wierzących i dlatego pobożne uczestnictwo w celebracjach łączy nas z naszym zbawicielem. Jest to czas wyjątkowo obfitej łaski Bożej, toteż możemy być słusznie przekonani, że objawi się ona szczególnie w tych dniach. Przygotowaliśmy się wszak na ten moment przez okres Wielkiego Postu. Istotą tego przeżycia będzie oczywiście nasze osobiste spotkanie ze Zbawicielem w Jego Tajemnicy śmierci i Zmartwychwstania.

Triduum Paschalne to jedno wielkie święto i zarazem wielkie rekolekcje dla całego Kościoła. W tym duchu podejmijmy udział w Triduum, uczestnicząc, w miarę naszych możliwości, we wszystkich nabożeństwach.

Dzisiejsza wieczorna Msza św. ma nam w szczególny sposób przypomnieć Ostatnią Wieczerzę. Wprawdzie każda Msza św. jest Wieczerzą Pańską, ale dzisiaj obchodzimy ten dzień, kiedy Chrystus ustanowił Eucharystię, ustanowił kapłaństwo i zostawił swój Testament.

Pozostawiony nam przez Chrystusa Testament miłości, to z jednej strony Eucharystia, Jego

Ciało za nas wydane, w którym możemy nieustannie uobecniać Jego ofiarę krzyżową, ale z drugiej strony to jest także przykazanie nowe abyśmy się wzajemnie minowali, tak, jak On nas umiłował. To przykazanie przypomni nam dzisiaj w liturgii obrzęd umywania nóg dwunastu młodzieńcom.

Po Mszy świętej Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony do ołtarza adoracji, gdzie będziemy czuwać do jutrzejszej liturgii Męki Pańskiej, aby dziękować w szczególny sposób Chrystusowi za ustanowienie Przenajświętszej Eucharystii.

Po pozdrowieniu

Drodzy Bracia i Siostry. Obchodzimy dziś pamiątkę tego dnia, w którym Pan nasz Jezus Chrystus zasiadł ze swoimi uczniami do stołu, aby podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowić Kapłaństwo i Eucharystię. Pod osłoną chleba i wina złożył On za grzechy całego świata ofiarę ze swego życia, którą w sposób krwawy dopełnił w Wielki Piątek na drzewie krzyża. Z wdzięcznością i pokorą stańmy przed Bogiem, który nas, grzeszników, tak umiłował, że zesłał nam swego Syna Jednorodzonego, aby nas odkupił i stał się naszym chlebem codziennym na drogę życia chrześcijańskiego.

Obecna liturgia przenosi nas do Wieczernika, gdzie przebywa Chrystus ze swoimi Apostołami. Ci ludzie razem z Nim żyli, razem pracowali; związała ich przyjaźń. I oto nadeszła godzina, w której zostaną wypowiedziane ostatnie słowa, kiedy uczniowie będą świadkami Jego ostatnich gestów. Chrystus oddaje się całkowicie. On, który jest obecnością Boga wśród ludzi, chce pozostać z nami na zawsze. Daje nam znak swojej obecności w postaci chleba i wina. ?To czyńcie na moją pamiątkę?.

Przed I czytaniem

Treść pierwszego czytania przenosi nas do znamiennego czasu, gdy Naród Wybrany przygotowywał się do wielkiego wydarzenia. Nie wiedział jeszcze, co się stanie, ale cierpiąc z powodu niewoli czekał na Bożą interwencję. Oto Pan Bóg objawia mu przez swojego proroka Mojżesza, co należy zrobić. Zwróćmy uwagę, jak oto pojawia się znak baranka paschalnego, który stoi u początku wyzwolenia Izraelitów. On też zapowiada innego Baranka, Jezusa Chrystusa, który wyzwoli - tym razem już wszystkich ludzi - z niewoli grzechu i śmierci.

Przed II czytaniem

Podczas gdy w pierwszym czytaniu byliśmy świadkami przygotowania i spożywania baranka paschalnego przez Izraelitów, co stało się potem bardzo ważnym obrzędem dla Narodu Starego Przymierza, tak obecnie św. Paweł re-lacjonuje nam inną wieczerzę, która stała się również obrzędem pośród ludu Nowego Przymierza. Ostatnia Wieczerza naszego Pana, powtarzana przez chrześcijan jako obrzęd Eucharystii, będzie uobecniała Jezusa Chrystusa, który jako Baranek bez zmary ofiaruje siebie Ojcu aż do śmierci, aby wybawić nas od śmierci. Apostoł przekazuje nam to, jak największą świętość.

Przed Ewangelią

Dla Chrystusa być Panem - to znaczy stać się sługą. Pokazuje to w geście umywania nóg i w całym swoim życiu, dając przykład miłości i pokornej służby.

Po homilii (przed umywaniem nóg)

Napełnieni przyjętym Słowem Bożym przystępujemy do powtórzenia gestu Chrystusa. Będzie to nasze wyznane wiary i złączenie się z Nim w głębokiej postawie służby. Aktu obmycia nóg dokona celebrans, ale my wszyscy będziemy mu w tym towarzyszyć duchowo, ucząc się w ten sposób najważniejszej postawy w naszym życiu chrześcijańskim.

Po Modlitwie po Komunii świętej

W uroczystej procesji przeniesiemy Najświętszy Sakrament do Ołtarza Adoracji. Pragniemy uczcić Jezusa naszego Pana osamotnionego przed męką. Pamiętajmy, że pamiątka Wielkiego Czwartku nie powinna napawać nas smutkiem i przerażeniem lecz radością i wdzięcznością. Trwajmy przy Chrystusie, który przygotowuje się na śmierć. Ale przede wszystkim oczekujemy jego chwalebnego zmartwychwstania, które jest podstawą naszej wiary, pełnią naszej nadziei, a do którego prowadzi droga Bożej miłości. Podczas procesji będziemy śpiewać hymn: ?Sław

języku tajemnicę?. Kościół święty udziela odpustu zupełnego tym, którzy uczestniczą w procesji z Najświętszym Sakramentem i pobożnie odśpiewają: ?Przed tak wielkim sakramentem?. (Tutaj można dodać zaproszenie wiernych do udziału w adoracji i w kolejnych nabożeństwach Triduum Paschalnego.)

Św. Stanisław Kostka urodził się w Rostkowie oddalonym ok. 4 km od Przasnysza w październiku 1550 roku. Był synem Jana, kasztelana zakroczymskiego, i Małgorzaty z Kryskich z Drobnina. Ochrzczono go w kościele farnym w Przasnyszu. Miał trzech braci i dwie siostry. Jego rodzice wychowywali swoje dzieci w atmosferze religijnej, w poszanowaniu zasad chrześcijańskich zaprawiając je do modlitwy i uczciwości. Stanisław był skłonny do wzruszeń i wcześniej rozpoczął pogłębione życie religijne, w którym szczególną rolę odgrywała cześć dla Matki Bożej. Pierwsze nauki pobierał w domu od rodziców, a być może także od miejscowego kapelana ich prywatnej kaplicy. Potem przez co najmniej rok kształcił się i wychowywał pod opieką Jana Bilińskiego. Na dalsze studia rodzice wysłali Stanisława i jego brata, Pawła, do Wiednia, w którym znajdowało się gimnazjum prowadzone przez jezuitów. Prawdopodobnie już wtedy Stanisław uświadomił sobie, że pragnie wstąpić do Towarzystwa Jezusowego (jezuitów).

Nauka Stanisławowi szła początkowo trudno, bo nie miał dostatecznego przygotowania. Jednak pod koniec trzeciego roku należał już do najlepszych uczniów. Posługiwał się płynnie językiem ojczystym, niemieckim i łacińskim. Intensywne życie, które prowadził, spędzając czas na lekturze i modlitwie, a także ucząc się i praktyki pokutne (nocne czuwania, posty i biczowanie) osłabiły jego organizm i doprowadziły do tego, że w pierwszej połowie grudnia 1565 roku zapadł na poważną chorobę. Po kilku dniach wysokiej gorączki przypuszczał, że jest bliski śmierci i prosił o sprowadzenie księdza. Nikt jednak nie brał jego prośby na serio. Wtedy chory Stanisław zaczął się modlić żarliwie do świętej Barbary, patronki dobrej śmierci. Doznał wówczas widzenia, w którym Święta przyniosła mu Komunię św. do jego pokoju. Również podczas choroby, kiedy prosił Matkę Bożą o pomoc, ujrzał Maryję z Dzieciątkiem, które złożyła mu na wyciągnięte ręce. W tym widzeniu otrzymał od Niej polecenie, aby wstąpił do zakonu jezuitów. Zamysł taki powziął Stanisław już wcześniej, jednak teraz umocnił się ostatecznie w swoim postanowieniu. Zaczął szybko wracać do zdrowia. Przekonany, że to Matka Najświętsza cudem go uzdrowiła, stał się od tej pory jeszcze gorętszym niż dotąd. Jej wielbicielem i sługą. Stanisław napisał do ojca, prosząc o zezwolenie na wstąpienie do Towarzystwa Jezusowego. Spotkał się jednak ze zdecydowaną i gniewną odmową. Do zakonu wstąpił w 1567 roku, dzięki wsparciu św. Piotra Kanizjusza. Tym, który go przyjął był generał zakonu, św. Franciszek Borgia.

Stanisław Kostka spędził u jezuitów w rzymskim nowicjacie niespełna 10 miesięcy, ponieważ wróciły dolegliwości zdrowotne. Zmarł z wyczerpania w nocy z 14 na 15 sierpnia 1568 roku. Kiedy w dwa lata później otworzono jego grób, znaleziono w nim nietknięte ciało. W 1674 roku papież Paweł V ogłosił go jednym z głównych patronów Polski i Litwy. Kanonizował Stanisława Kostkę wraz z Alojzym Gonzagą papież Benedykt XIII w 1726 roku.

? Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich winienem żyć? - takie było hasło Stanisława w czasie pobytu w Wiedniu. W Rzymie zmienił je na inne: ? Początkiem, środkiem i końcem rządź łaskawie, Chryste?. Święto św. Stanisława Kostki obchodzone jest 18 września. Jest patronem młodzieży polskiej i ministrantów

Święty Stanisławie, Twojej opiece się polecam

i proszę Cię, abys mnie swoim wstawiennictwem przed Bogiemwspierał i ratował we wszystkich potrzebach moich wyjednał mi łaskę wiernego naśladowania cnót twoich.Spraw to, abym Bogu dochował wierności pośród wszelkich dróg tego życia i zasłużył sobie na łaskę szczęśliwej śmierci. Amen.

Opracował al. Michał Hańczyc